

Ania Wiktorowicz, M

Mój czas jest ciężko chory
od wielu długich lat
więc mam z nim kłopot spory
wśród mijających dat...
Wciąż cierpi na zadyszkę
i sił ma mniej niż pół,
upija się kieliszkiem
nalewki z gorzkich ziół...
Porusza się ospale,
problemy ma ze snem
kurczy się, blednie stale,
maleje z każdym dniem...
Sumienie go wciąż gniecie,
w depresji jest dzień w dzień,
lecz lubię go, bo przecież
jest wierny mi jak cień...
Los nas za sobą zbratał...
czas idzie tam, gdzie ja...
...szukamy razem świata,
gdzie nie ma łez i zła...